

ADRIANA WÓJTOWICZ

## REAKCJA TERTULIANA NA WSPÓŁCZESNĄ OBYCZAJOWOŚĆ – KWESTIA STROJU CHRZEŚCIJAŃSKICH KOBIET

Problem stroju i ubioru kobiet stanowił zawsze ważne zagadnienie nie tylko dla płci niewieściej z racji naturalnych zainteresowań, wynikających z pragnienia podobania się mężczyznom<sup>1</sup>. Był on także kluczowym czynnikiem norm obyczajowych, odzwierciedlających również męski sposób postrzegania kobiety i jej roli w społeczeństwie.

Nie można więc rozpatrywać kwestii stroju w oderwaniu od reguł obyczajowych. Samo stosowanie odzienia stanowi już istotną normę obyczajową i świadczy o wysokim poziomie rozwoju kulturowego. Analiza zatem kwestii ubioru i mody bez uwzględniania realiów społecznych i obyczajowych wydaje się być niepełna, bo pozbawiona zasadniczych kulturowych podstaw.

Pionierska rola Tertuliana, uznawanego powszechnie za jednego z pierwszych łacińskich pisarzy chrześcijańskich, uwidoczniła się także w kwestii opracowania i uporządkowania reguł dotyczących toalety i ubioru chrześcijanki. Korzystając z greckich wzorców w tej dziedzinie<sup>2</sup>, stworzył Tertulian po raz pierwszy w literaturze łacińskiej<sup>3</sup> odpowiedni aparat pojęciowy w zakresie ubioru i obyczajów kobiety chrześcijańskiej.

---

Mgr ADRIANA WÓJTOWICZ – doktorantka Instytutu Filologii Klasycznej UJ (Katedra Latynistyki); adres do korespondencji: ul. Dworna 12, 30-244 Kraków; e-mail: adriianaww@interia.pl

<sup>1</sup> Por. L. Małunowiczówna, *Strojenie się kobiet w ocenie starożytnych pisarzy chrześcijańskich*, „Roczniki Humanistyczne” 17 (1969), z. 3, s. 96.

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 104: „Podobna argumentacja [dotycząca noszenia biżuterii przez kobiety chrześcijańskie – przyp. A. W.] występuje u Tertuliana. Trudno stwierdzić, mimo zbieżności sformułowań, czy zaczerpnął je bezpośrednio od Aleksandryjczyka [Klemensa Aleksandryjskiego, który w swojej twórczości poruszał zagadnienie kobiecej toalety i ozdób – przyp. A. W.]

<sup>3</sup> Szczególnie w dziełach: *De cultu feminarum libri II*, *Ad uxorem libri II*, *De exhortatione castitatis* oraz *De virginibus velandis*.

Warto więc zastanowić się nad powodami, które skłoniły największego pisarza chrześcijańskiego Północnej Afryki do zajęcia wyraźnego stanowiska w kwestii strojenia się kobiet. Jak zauważa w swej pracy ks. R. Stawinoga, Tertuliana dręczyły codzienne obserwacje bogato i efektownie ubranych chrześcijanek, przechadzających się po ulicach Kartaginy<sup>4</sup>. Zbytek i bogactwo stolicy prowincji *Africa Proconsularis* znane były szeroko w świecie *Imperium Romanum*. Miasto cieszyło się przecież sławą największego i najbogatszego w regionie, skupiało także, oprócz materialnego bogactwa, wielki potencjał intelektualny ówczesnych czasów<sup>5</sup>. To właśnie w Afryce rzymskiej<sup>6</sup> narodziła się twórczość łacińskich pisarzy chrześcijańskich<sup>7</sup>.

Bogactwo mieszkańców stolicy *Africa Proconsularis* natychmiast rzuciło się w oczy podróżnych, powodowało także niemałe zamieszanie wśród tubylców. W powszechnym dobrobycie epoki Antoninów (dynastii *nota bene* pochodzącej z Północnej Afryki) Kartagina przeżywała swój renesans<sup>8</sup>. Być może w mentalności mieszkańców tego miasta dawała o sobie znać w ten sposób dawna świetność ich przodków, Fenicjan<sup>9</sup>. Znani oni byli ze znakomicie rozwiniętej żeglugi, talentu handlowego i wspaniałości oferowanych towarów, w tym także barwionych purpurą szat, złota i drogich kamieni, tak pożądanych szczególnie przez pragnące zaspokoić swą próżność kobiety.

<sup>4</sup> Por. R. Stawinoga, *Tertulian a świat antyczny*, Kraków 2002, s. 118.

<sup>5</sup> Por. J. Sajdak, *Tertulian. Czasy – życie – dzieła*, Poznań 1949, s. 54-55: „W Kartaginie były sławne szkoły, sławni uczeni, adwokaci i znawcy prawa. Apulejusz z Madaury w uniesieniu mówi o umiłowaniu wiedzy i nauki w Kartaginie (*Florida*, 20). [...] W Kartaginie działali najślawniejsi pisarze II w.: Fronto z Cyrty, Apulejusz z Madaury, Sulpicjusz Apolinaris i Aulus Gelliusz”. O szkołach retorycznych w Kartaginie por. także A. Quaquarelli, *La cultura indigena di Tertuliano e di tertulianisti a Cartagine*, „*Vetera Christianorum*” 15 (1979), fasc. 2, s. 208-211.

<sup>6</sup> Por. J. Śrutwa, *Studia z dziejów Kościoła w starożytności*, Lublin 1999, s. 28: „[...] termin «Afryka rzymska» oznacza Afrykę łacińską, czyli [...] tereny Afryki Prokonsularnej, Numidii, Mauretanii, Byzaceny i Trypolitanii”. Należy więc rozróżnić geograficznie Afrykę Prokonsularną, prowincję ze stolicą w Kartaginie, oraz Afrykę rzymską (zwaną również Afryką Północną), obejmującą ziemie kilku prowincji.

<sup>7</sup> Według wielu badaczy wczesnego chrześcijaństwa (m.in. P. Moncaux, *Histoire littéraire de l'Afrique chrétienne depuis les origines jusqu'à l'invasion arabe*, t. I, Paris 1901 – cyt. za: Sajdak, dz. cyt., s. 53) chrześcijańskie piśmiennictwo w języku łacińskim narodziło się w Afryce Północnej i przez następne wieki ziemia ta wydała wielkich pisarzy chrześcijańskich, takich jak Minucjusz Feliks, Tertulian, św. Cyprian, Arnobiusz z Sicca w Numidii, Laktancjusz, św. Augustyn.

<sup>8</sup> Por. T. Kotuła, *Afryka Północna w starożytności*, Wrocław 1972, s. 170 nn.; zob. także: Tertulian. *Wybór tekstów*, wstęp i oprac. W. Turek, Ojcowie Żywi XV, Kraków 1999, s. 72; Sajdak, dz. cyt., s. 53-57.

<sup>9</sup> Quaquarelli, dz. cyt., s. 208 i 210.

Tertulian napotyka więc w swym rodzinnym mieście rzeczywistość, z którą jako żarliwy chrześcijanin, zwolennik umiaru i ascezy, postanawia na szeroką skalę walczyć. Walki tej podejmuje się w swych dziełach polemicznych i moralno-ascetycznych. Na kartach tych dzieł wyraźnie dochodzi do kolizji dwóch światów: pogańskiego, opartego na doczesności i materii, oraz chrześcijańskiego, propagującego żarliwą wiarę i ascezę, w którym poprzez przedkładanie wartości duchowych nad materialne można osiągnąć doskonałość, zyskując w nagrodę życie wieczne. Dla chrześcijan najważniejsze było oczywiście realizowanie przeciwnego niż pogański ideału życia. Tertulian poszukiwał więc takiego modelu obyczajowego, który kontrastowałby z pogańskimi wartościami<sup>10</sup>. W dziełach swych starał się stworzyć nowe zasady obyczajowe i odnieść je do młodej, dopiero formującej się społeczności chrześcijańskiej.

Kartagińczyk jednak doskonale zdawał sobie sprawę, że w bezkompromisowej walce z północnoafrykańską obyczajowością nie zdoła sam jeden wykorzenić wad, utrwalających się w ludzkich duszach przez lata<sup>11</sup>. Dlatego też starał się znaleźć takie wartości obyczajowe, które można było uznać za wspólne zarówno dla chrześcijańskiej ascezy, jak i pogańskiej moralności. Również w mentalności niechrześcijańskiej poszukiwał Tertulian konkretnych pojęć i wartości, które mogłyby stać się podstawą także w kwestii zwyczajów, związanych z toaletą i strojem chrześcijanki. Odwoływał się przy tym do naturalnego porządku świata<sup>12</sup>, nie odżegnując się od takich pogań-

<sup>10</sup> Por. S t a w i n o g a, dz. cyt., s. 118: „Chrześcijański moralista rad by widzieć społeczność wiernych objętą wspólnym dążeniem do wysokiego ideału duchowości ewangelicznej, wolna od upodobań świata pogańskiego, który i w Afryce ówczesnej, za przykładem stolicy imperium, tonął w szalonym zbytku”.

<sup>11</sup> Por. tamże: „Przyjęcie chrześcijaństwa nie wykorzenia *ipso facto* wrodzonych skłonności ani późniejszych nawyków. Tertulian widzi, że chrześcijanie w dalszym ciągu pozostają pod ciśnieniem obyczajowości pogańskiej. Uwagę jego zwraca świat kobiet – ich zamiłowanie do wyszukanych strojów, kosztownych ozdób, wymyślnych zabiegów fryzjerskich. Pod tym względem nie widzi różnicy między chrześcijankami a innymi kobietami”. Por także: S. S e l i g a, *Tertullianus et Cyprianus de feminarum moribus pravis*, [w:] *Munera philologica L. Ćwikliński oblata*, Posnaniae 1936, s. 263: „Tertullianus et Cyprianus acie censurae suae petunt feminas virginesque, quae officiorum bonarum Christianarum plane oblatae vitiis ethnicorum obnoxiae factae sunt”.

<sup>12</sup> Por. S t a w i n o g a, dz. cyt., s. 121-126. Autor określa trzy podstawowe rodzaje argumentacji użytej przez Tertuliana na potwierdzenie słuszności stawianych przezeń chrześcijan-  
kom zarzutów w kwestii strojenia się oraz stosowania wymyślnych zabiegów fryzjerskich i kosmetycznych: rozumowe (zdroworozsądkowe – A. W.), religijne (teologiczne) oraz moralno-ascetyczne. Pierwsza grupa argumentów nie wykazuje bezpośredniego związku z myślą chrześcijańską. Tertulian chce tu przede wszystkim wykazać błędy w rozumowaniu kobiet (i nie tylko ich), które sądzą, że drogocenne mogą być wydzielinę jakiegoś skorupiaka (perły) czy grudki

skich wartości obyczajowych, które uznał sam za pozytywne. Potrafił więc zauważyć takie elementy w obyczajowości pogańskiej, które były do przyjęcia także dla chrześcijan<sup>13</sup>. Starając się zaś pozyskać dla swoich poglądów również ludzi wykształconych i wychowanych na zasadach *paidei* pogańskiej, nie stronił w argumentacji swych pism moralno-ascetycznych od ich przywoływania.

Badając poświęcone kobietom dzieła Tertuliana, można skłonić się ku pewnej refleksji: dlaczego autor *De cultu feminarum*, *Ad uxorem*, *De virginitibus velandis* i innych pism atakował tę właśnie płęć w sposób szczególny. Przecież bogactwo i zbytki Kartaginy oraz całej Północnej Afryki w równym stopniu psuły także mężczyzn<sup>14</sup>, a jednak adresatkami tych dzieł uczynił Tertulian kobiety<sup>15</sup>. Według niego to kobieta właśnie poprzez ułomność swej natury bardziej narażona jest na uleganie zbytkom i blichtrowi<sup>16</sup>. Trudno jest orzec tu z całą pewnością, czym kartagińskie kobiety zawiniły w kwestii swej płci, skoro tak surowo były traktowane przez Tertuliana na kartach jego dzieł moralno-ascetycznych<sup>17</sup>.

---

jakiegoś metalu. Jest to, zdaniem Tertuliana, głupota, która nie ma nic wspólnego z wyznawaną religią. W takim samym stopniu dotyka ona chrześcijanki, jak i poganki, które na równi ulegają (jako kobiety) nierozsądnemu wpływowi drogich metali i kamieni. Dopiero przy drugiej i trzeciej grupie argumentów Tertulian odwołuje się już bezpośrednio do religii i obyczajowości.

<sup>13</sup> Sprawa uniwersalnych wartości zarówno dla kultury pogańskiej, jak i chrześcijańskiej została wyraźnie zaakcentowana przez Klemensa Aleksandryjskiego, zarówno w jego dziele *Paedagogos*, jak i w *Stromateis*. Por. M a ł u n o w i c z ó w n a, dz. cyt., s. 112-113: „W poglądach na strojenie się kobiet niewątpliwie istnieje dużo punktów stycznych z myślą pogańską. Podobne zapatrywania mogą być wynikiem świadomego zapożyczenia od wcześniejszych autorów albo mają swe źródło w zasadach etyki naturalnej, aprobowanej także przez chrześcijaństwo. Ludzie głębiej ujmujący życie, niezależnie od poglądów religijnych, potępiali zbytek, przywiązywanie nadmiernej wagi do wyglądu zewnętrznego, stosowanie sztucznych środków upiększających. [...] Różnice dotyczą motywów postępowania. U chrześcijan występuje inny ideał życiowy: miłość Boga i bliźniego”.

<sup>14</sup> Dowody na to daje sam Tertulian – zob. *De cultu fem.* II, 8.

<sup>15</sup> Oprócz jednego małego rozdziału w *De cultu feminarum* (II, 8), który adresowany jest do mężczyzn (chrześcijan). Por. S t a w i n o g a, dz. cyt., s. 127.

<sup>16</sup> Por. T e r t u l l i a n u s, *De cultu fem.* I, 2.

<sup>17</sup> Ks. R. Stawinoga (dz. cyt., s. 127-130) stara się wyjaśnić i usprawiedliwić ten swoisty „mizogynizm” Tertuliana: „By zaś uchronić się przed zarzutem, że jako mężczyzna zajmuje w kwestii kobiecej stanowisko stronnictwa i przemawia z pozycji antagonisty rodu niewieściego [...] – pismo swoje adresowane do kobiet, w pewnej części, acz skromnej (jeden rozdział 2, 8), przeznaczona również dla mężczyzn, wytykając im tutaj tę samą, co u kobiet, wrodzoną chęć podobania się i na swój sposób «czarowania» kobiet swą urodą [...]” (s. 127) i dalej: „Wydaje się, że podjęcie tego tematu także w odniesieniu do mężczyzn i zajęcie takiego właśnie, krytycznego wobec nich stanowiska, podyktowane jest właśnie tutaj chęcią osłodzenia «gorzkiej pigułki» przeznaczonej dla niewiast chrześcijańskich, jaką jest dziełko *De cultu feminarum*. A

Temat kobiety i jej rola we wczesnej gminie chrześcijańskiej stanowią dla pierwszych pisarzy chrześcijańskich i Ojców Kościoła zagadnienie dość kłopotliwe. Trudno jest bowiem znaleźć jednoznaczne stanowisko w kwestii kobiet i kobiecości w młodym piśmiennictwie chrześcijańskim, zarówno greckim, jak i łacińskim<sup>18</sup>. O ile jeszcze w Nowym Testamencie kobiety pojawiają się dość często jako opiekunki Chrystusa i jego uczniów, łożą na rozwój działalności Apostołów<sup>19</sup>, to już w Listach św. Pawła stosunek Autora do kobiet jest mniej jednoznaczny<sup>20</sup>. Z jednej strony pozdrawia on i pochwała działające w Kościele diakonisy (por. Rz 16, 1; 1 Tm 3, 11), z drugiej zaś opowiada się przeciwko uznawaniu darów charyzmatycznych kobiet i przyznaje im na zgromadzeniach chrześcijan jedynie prawo do... milczenia (por. 1 Kor 14, 34-35).

Ojcowie Kościoła, pragnąc odnieść się do problemu kobiet we wczesnym Kościele, różnie radzili sobie z tak niejednoznacznym i przez to skomplikowanym wizerunkiem kobiety, jaki wyłania się z tekstów kanonicznych chrześcijaństwa<sup>21</sup>. Trudno oprzeć się wrażeniu, że stosunek św. Pawła do chrześcijańskich kobiet opiera się bardziej na obyczajowości judaistycznej<sup>22</sup>. W społeczeństwie żydowskim kobieta otoczona była szeregiem różnych tabu, nierozzerwalnie związanych z jej płcią. Odmawiano kobietom wielu praw

---

chęć taka, jak i wspomniany wyżej ciepły ton, jakim Tertulian zwraca się do kobiet, wreszcie jego stosunek serdeczny i troskliwy do najbliższej mu kobiety, własnej żony ukochanej – każą się zastanowić, czy rację mają ci, którzy określają go mianem «mizogina», sugerując się zwrotami – chyba dla wywołania silniejszego wrażenia w zapędzie oratorskim użytymi, jak «tu es diaboli ianua» [...]» (s. 128) oraz: „Nie pogarda dla kobiet ani odraza do nich tu przemawia, ale – choć w sposób niewątpliwie szokujący a zgodny z temperamentem pisarza – wielkie pragnienie, by gwałtem pchnąć je na drogę wysokiego ideału kobiety chrześcijańskiej» (s. 129).

<sup>18</sup> Por. M. Starowieyski, *Kobieta w starożytności chrześcijańskiej*, [w:] *Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Poznań 1995, s. 24.

<sup>19</sup> Por. Łk 8, 1-3; 23, 49 i 55-56; Mk 15, 40-41; Mt 27, 55-56.

<sup>20</sup> Podstawowe teksty św. Pawła dotyczące kobiet to: 1 Kor 14, 33-35; Ga 3,27 nn.; Ef 5, 21 nn.; 28, 33; Kol 3, 18 nn.; 1 Tm 2, 8-15; Tt 2, 3 nn. Ważny jest tu także tekst z 1 P 3, 1-5. Cyt. za: Starowieyski, dz. cyt., s. 25.

<sup>21</sup> Por. Starowieyski, dz. cyt., s. 25.

<sup>22</sup> Według św. Pawła „kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć; nie pozwala się im bowiem mówić, lecz mają być poddane, tak jak im to Prawo nakazuje” (1 Kor 14, 34; por. Rdz 3, 16). Cyt. za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, pod red. A. Jankowskiego, Poznań-Warszawa 1980 (Biblia Tysiąclecia). Por. także M. Filipiak, *Historia porównawcza religii. Biblijne źródła katolickiej nauki o małżeństwie i rodzinie*, Rzeszów 1991, s. 11: „Na kształtowanie się obrazu kobiety we wczesnym chrześcijaństwie znaczny wpływ wywarła społeczna sytuacja kobiety w dawnym Izraelu. Chrześcijaństwo bowiem jako ruch społeczny rozwinęło się z judaizmu biblijnego, przejmując z niego określone wzorce organizacyjne, struktury społeczne i religijne”.

religijnych, którymi cieszyli się mężczyźni<sup>23</sup>. Chrystus w swej działalności łamał niejednokrotnie owe tabu, narażając się także przez to na nienawiść wśród szanujących przepisy Prawa Mojżeszowego faryzeuszy<sup>24</sup>. Ks. M. Starowieyski nazywa takie postępowanie Chrystusa względem kobiet rewolucyjnym i dodaje, że autorzy chrześcijańscy pierwszych wieków niewielką zwracali na to uwagę<sup>25</sup>.

Podobnie jak w społeczeństwie żydowskim, rysowała się koncepcja i pozycja kobiety w rzeczywistości pogańskiej – grecko-rzymskiej. Kobieta w społeczeństwie śródziemnomorskim żyła i działała w warunkach patriarchy, przejawiającego się męskim modelem rodziny i władzy<sup>26</sup>. Ciągłe podlegała ojcu, mężowi, prawnemu opiekunowi, nigdy nie mogła w pełni samodzielnie funkcjonować w społeczeństwie. Gdy jednak w obyczajowości rzymskiej okresu średniego i późnego Cesarstwa nastąpiły pewne zmiany, stwarzające kobietom warunki prawnej swobody życia (choć ograniczonej)<sup>27</sup>, współcześni tym zmianom autorzy interpretowali taki stan rzeczy jako przejaw ogólnego zepsucia i degradacji obyczajów. Odpowiedzi na taki stan rzeczy znajdujemy w twórczości ówczesnych pisarzy pogańskich, którzy także piętnowali kobiece skłonności do wystawności w stroju i nieskromnego, nieprzystającego płci niewieściej zachowania<sup>28</sup>. Większość pisarzy antycznych poprzez ganieńnię kobiet starało się ukazać właściwy dla ich płci wzorzec postępowania<sup>29</sup>.

<sup>23</sup> Por. Starowieyski, dz. cyt., s. 30.

<sup>24</sup> Por. tamże: „Sam Jezus zdaje się łamać świadomie wszystkie tabu żydowskie, rozmawiając sam na sam z kobietą, ratując kobietę przyłapaną na gorącym uczynku, pozwalając się dotknąć kobiecie nieczystej, co więcej, głosząc, że nierządnicę wyprzedzą sprawiedliwych faryzeuszów w drodze do Królestwa Niebieskiego”.

<sup>25</sup> Por. tamże.

<sup>26</sup> Por. tamże, s. 35.

<sup>27</sup> Por. R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa, 1969, s. 241. Autor podkreśla, że w epoce Cesarstwa instytucja *tutela mulierum* zaczęła zanikać. Na podstawie *Lex Iulia* (18 r. przed Chr.) oraz *Lex Pappia Poppaea* (9 r. po Chr.) zniesiono opiekę tutora dla wolnych kobiet, które urodziły co najmniej troje dzieci (tzw. *ius trium liberorum*) oraz dla wyzwolnic, które wydały na świat co najmniej czworo. W dalszej kolejności *Lex Claudia de tutela mulierum* (z czasów Klaudiusza) zniósła opiekę, jaką nad żoną sprawowali krewni męża (agnaci) w razie jego śmierci. Por. także: Swetoniusz, *Żywoty Cezarów*, t. II, tł., wstęp i komentarz J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław 2004, s. 355 (Boski Klaudiusz, rozdz. XIX).

<sup>28</sup> Element antyfeministyczny tkwił w literaturze grecko-rzymskiej niemalże od zawsze. Warto wspomnieć tu choćby słynną satyrę na kobiety Semonidesa (VII wiek przed Chr.). Por. *Liryka starożytnej Grecji*, oprac. J. Danielewicz, Warszawa–Poznań 1996, s. 528-531 (fr. 7 West, fr. 7 Pellizer/Tedeschi) oraz s. 412-415 (tł. J. Danielewicz).

<sup>29</sup> Por. Stawinoga, dz. cyt., s. 129-130. Autor wymienia tu Katona Starszego i jego mowę w senacie w obronie *lex Oppia* – ustawy zakazującej kobietom wystawności w ubiorze i kosz-

Podobnie stara się działać Tertulian. Na kartach swych dzieł moralno-ascetycznych nie tylko krytykuje i gani obyczaje kobiet kartagińskich. Stara się także stworzyć swoisty model kobiety chrześcijańskiej, skromnej i wolnej od ziemskich skłonności. Poprzez wskazówki dawane kobietom w kwestii ich zewnętrznego wizerunku chce Tertulian także oddziaływać na ich wolę i umysł, by dać chrześcijańskim kobietom, żyjącym nie tylko w Kartaginie, wzór zasad do naśladowania. Tym samym nawiązuje do pogańskiej tradycji literackich preskryptów dla kobiet.

W adresowanych do kobiet pismach Tertulian nie tylko napomina i daje wskazówki. Kartagińczyk stara się także dopasować młodą, dopiero formującą się obyczajowość gminy chrześcijańskiej do ogólnego wzorca społeczeństwa śródziemnomorskiego. Na bazie greckich i łacińskich pojęć filozoficznych oraz etycznych Tertulian tworzy własny system pojęć i wartości obyczajowych w zakresie kobiecej toalety.

Dla wspólnot chrześcijańskich wystąpienie Kartagińczyka było o tyle ważne, że w początkach rozwoju religii Chrystusa, jak zauważyła L. Małunowiczówna<sup>30</sup>, nie było w społeczeństwie zachodniej części *Imperium Romanum* usystematyzowanych konkretnych przepisów, które określałyby zasady ubioru chrześcijanki. W środowisku greckim wskazówki takie istniały, aczkolwiek również dalekie od wszelkiego usystematyzowania<sup>31</sup>. Tertulian natomiast jako pierwszy chrześcijański autor, piszący w języku łacińskim, stworzył podstawę dla dalszego rozwoju literatury łacińskiej, wprowadzając do chrześcijańskiej moralistyki i ascezy pogańskie pojęcia i wartości etyczne<sup>32</sup>, także w zakresie toalety kobiet.

## I. GENEZA STROJU

Skosztowanie z drzewa poznania dobra i zła miało zrównać ludzi z Bogiem, dając im możliwość wyboru pomiędzy tym, co dobre, a tym, co złe.

---

townych ozdób, dalej Senekę i Juwenalisa. Ten ostatni dał upust swym obawom dotyczącym kobiet i wskazówki dla nich w słynnej satyrze VI. Por. także Starowieyski, dz. cyt., s. 27; Seliga, dz. cyt., s. 262. Poglądy dotyczące kobiet pogańskich autorów łacińskich okresu wczesnego Cesarstwa przedstawia: G. Vidén, *Women in Roman Literature. Attitudes of Authors under the Early Empire*, Göteborg 1993.

<sup>30</sup> Dz. cyt., s. 96.

<sup>31</sup> Por. tamże. Autorka przedstawia poglądy i postulaty dotyczące kobiet u współczesnych Tertulianowi greckich pisarzy chrześcijańskich (m.in. Klemensa Aleksandyjskiego), których twórczość Tertulian niewątpliwie znał i zapewne z niej korzystał.

<sup>32</sup> Dlatego też często nazywany bywa „Cyceronem” literatury chrześcijańskiej.

Grzech pierworodny przyczynił się także do wywołania u ludzi świadomości płci i umiejętności jej rozróżnienia. Pierwsi rodzice aż do upadku w grzechu nie byli świadomi różnic między kobietą i mężczyzną, dopiero skosztowany przez nich owoc poznania dobra i zła zmienił ten stan (por. Rdz, 3, 6-7). Zewnętrznym wyrazem ludzkiej świadomości różnicy płci stało się właśnie odzienie (*tegmen*): „Nam et principes generis Adam et Eva, quamdiu intellectu carebant, nudi agebant. At ubi de arbore agnitionis gustaverunt, nihil primum senserunt quam erubescendum. Ita sui quique sexus intellectum tegmine notaverunt” (*De virg. vel.* 11, 2). Szata jest uzewnętrznieniem poczucia wstydu, który pojawia się jako naturalna (tj. pochodząca od Boga) konsekwencja rozróżnienia płci na skutek grzechu pierworodnego. Konieczność zakrywania odzieniem wynika więc z ludzkiej słabości i jest widowym skutkiem grzechu, znakiem wstydu cielesnego. A zatem, jako wyraz człowieczeństwa, znajduje swe odzwierciedlenie w regułach ludzkiej obyczajowości.

Tertulian jest jednak świadom różnicy między okryciem (*tegmen*) a szatą, ubiorem (*vestis*). To, co zakrywa (*tegmen*), pochodzi z poczucia wstydu (*pudor*), czyli wyraża winę człowieka wobec Boga za nieposłuszeństwo i wykroczenie przeciwko Jego nakazom. Jest więc dobre, wynika bowiem z dobrych pobudek. Strój natomiast (szata, ubiór – *vestis*) wyraża drugą, złą stronę ludzkiej natury i wynika z pychy oraz chęci uwodzenia (*gloria*)<sup>33</sup>. Tak więc grzech pierworodny znalazł swój dwojaki wyraz również w odzieniu: z jednej strony przyczynił się do powstania u człowieka poczucia wstydu, ukształtował więc dobrą cechę dla obrony ludzkiej duszy, z drugiej jednak, poprzez przesadę w stroju i jego kosztowność, utrzymał władzę szatana nad człowiekiem, przejawiającą się w grzechu pychy. Strój i ozdoby są więc wynikiem wzajemnej ludzkiej niezgody i pragnienia górowania nad bliźnim.

Kobieta już z racji swojej płci jest bardziej narażona na pychę. To ona zapragnęła dorównać Bogu i uległa namowię szatana, by skosztować owocu poznania dobra i zła<sup>34</sup>. Kobieta dostała od Boga także piękno jako naturalny wyznacznik swojej płci: „naturale decus” (*De cultu fem.* 1, 2, 4), „naturalis speciositas” (*De cultu fem.* 2, 2, 5), „dignitas formae” (*De cultu fem.* 2, 3, 1), „formositas data” (*De cultu fem.* 2, 3, 1). To połączenie piękna i skłonności do pychy jest, według Tertuliana, ogromnym niebezpieczeństwem dla rodzaju ludzkiego, przede wszystkim jednak stanowi zagrożenie dla mężczyzny: „[...] non de integra conscientia venit studium placendi per decorem quem naturaliter invitatore libidinis scimus” (*De cultu fem.* 2, 2, 1). Sza-

<sup>33</sup> Por. *De cultu fem.* 1, 9, 2.

<sup>34</sup> Por. *De cultu fem.* 1, 1, 2.



tan, sprzeciwiając się Bogu, również zapragnął kobiety dla siebie: „[...] angelos, scilicet quos legimus a Deo et caelo excidisse ob concupiscentiam feminarum [...]” (*De virg. vel.* 7, 2). To on właśnie nauczył kobiety postugiwać się swoim pięknem przeciwko mężczyznom.

Tertulian jest przekonany, że upadłe anioły odkryły przed kobietą całą sztukę uwodzenia i przesadnej troski o własne ciało, która służy grzechowi cielesnego pożądania i przyczynia się do zguby człowieka: zarówno kobiety, nieświadomie ulegającej diabelskim namowom i realizującej je w sztuce uwodzenia, jak i mężczyzny, już z natury bardziej skłonnego do cielesnej żądzy<sup>35</sup> i przez to mniej odpornego na kobiece (i diabelskie) pokusy: „Nam et illi qui ea [scil. ornamenta] constituerunt damnati in poenam mortis deputantur illi scilicet angeli qui ad filias hominum de caelo ruerunt, ut haec quoque ignominia feminae accedat. [...] proprie et quasi peculiariter feminis instrumentum istud muliebris gloriae contulerunt” (*De cultu fem.* 1, 2, 1). Upadłe anioły sprawiły, że kobiety zaczęły wspierać swoją urodę różnego rodzaju zabiegami kosmetycznymi, ich odzienie stawało się zaś coraz bardziej wymyślne i kosztowne, w wyposażeniu kobiety pojawiła się także biżuteria: złoto i drogie kamienie: „[...] contulerunt [scil. diaboli]: lumina lapillorum quibus monilia variantur, et circulos ex auro quibus brachia artantur, et medicamina ex fucis quibus lanae colorantur, et illum ipsum nigrum pulverem quo oculorum exordia producuntur” (*De cultu fem.* 1, 2, 1). Wszystkie ozdoby i kosztowności są jednak, według Tertuliana, nieużyteczne, bezwartościowe nie tylko dla Boga, ale także nie przedstawiają żadnej uzasadnionej korzyści dla człowieka. Nie powinny być zatem przedmiotem zabiegów i starań chrześcijanki. Służą one jedynie próżności jako narzędzia szatana, przyczyniają się więc do powolnego odchodzenia od nauki Boga i doprowadzają do duchowej śmierci kobiety: „[...] omnia ista [scil. ornamenta] damnatae et mortuae mulieris impedimenta sunt, quasi ad pompam funeris constituta” (*De cultu fem.* 1, 1, 3).

Cała materialna otoczka kobiety, jej wyposażenie, stanowi bagaż, który jest ciężarem w drodze do zbawienia: „Solae autem manifestae paraturae totam circumferunt mulieritatem” (*De virg. vel.* 12). Tertulian zdobywa się nawet na ironiczne prorocтво, gdy przedstawia kobiety, które po śmierci, w dniu zmartwychwstania, nie zostaną zabrane do Królestwa Bożego. Ich „ekwipunek” stanie się dla nich przeszkodą w drodze do Nieba: „Videbo an cum cerussa et purpurisso et croco et in illo ambitu capitis resurgatis, an ta-

<sup>35</sup> Por. *De virg. vel.* 10, 3.

liter expictas Angeli in nubila sublevant obviam Christo in aëre” (*De cultu fem.* 2, 7, 3). Tertulian wskazuje więc na pochodzenie wszelkich ozdób i kosztownych strojów od szatana, który jest także sprawcą uwiedzenia kobiety i upadku mężczyzny. Podaje jednak również inne, ludzkie wytłumaczenie faktu strojenia się kobiet: „An ne sordidi et per gratuitum usum contumeliosi amatores viderentur, si nihil feminis in connubium allectis contulissent?” (*De cultu fem.* 1, 2, 3). Ozdoby i kosztowności traktuje on jako pozostałość tzw. *moharu*, czyli zapłaty przedślubnej, której wnoszenie przez starającego się o rękę kobiety było powszechnym zwyczajem na Wschodzie, także w tradycji żydowskiej<sup>36</sup>.

Tertulian zdaje sobie sprawę, że fakt wywołania przez upadłe anioły u kobiet grzechu próżności, widocznej w chęci podobania się mężczyznom poprzez wykorzystywanie wszelkich ozdób do podkreślenia naturalnego wdzięku, nie został odnotowany w żadnym z pism kanonicznych chrześcijaństwa: „Nulla nunc muliebri pompae nota inusta sit praedamnationis de exitu auctorum” (*De cultu fem.* 1, 4, 1). Piszą oni jedynie o uwiedzeniu przez szatana kobiety, która stała się tym samym ofiarą jego żądy: „Nihil angelis illis imputetur praeter repudium caeli et matrimonium carnis” (*De cultu fem.* 1, 4, 1). Jedyne źródło, na które powołuje się Tertulian przy wyjaśnianiu ingerencji szatana i jego pomocników w przekazanie kobietom wszelkiej wiedzy na temat wzbudzania cielesnej żądy, umiejętności dbania o ciało w sztuce kosmetyki, strojenia szat i doboru fryzur to *Księga Henocha* (*Scriptura Enoch*). Jest to starotestamentowy apokryf, powstały, jak podaje judaistyczna tradycja, jeszcze przed potopem. Aby nadać ważność treści tego pisma i niejako usankcjonować Boskie pochodzenie zawartych w nim wskazówek i argumentów, przeprowadza Tertulian wywód w celu wykazania ciągłości rodu Abrahama, którego przedstawicielem był także autor apokryfu, Henoch, pradziad Noego. Jako przodek Abrahama może Henoch, według Tertuliana, uchodzić za autora natchnionego, działającego pod wpływem charyzmatu Ducha Świętego, dlatego jego księgi nie należy lekceważyć wśród chrześcijan, pomimo że nie została włączona przez Żydów do kanonu pism starotestamentowych<sup>37</sup>.

<sup>36</sup> Por. Wj 22, 16. Zob. także J. Eisenberg, *Kobieta w czasach Biblii*, Gdańsk 1996, s. 41.

<sup>37</sup> Por. *De cultu fem.* 1. 3. Cały ten rozdział poświęcony jest osobie Henocha i jego pismom. Tertulian porusza tu zagadnienie wiarygodności ich autorstwa i nauki. *Księga Henocha* zaginęła w czasie potopu, została jednak po tym kataklizmie odtworzona przez Noego. Tertulian podaje, że Henoch przekazał swe nauki synowi Matuzalemowi z nakazem, by ten kontynuował ich tradycję. Zdaniem Tertuliana przemawia to na korzyść założenia, że Noe musiał znać pisma Henocha jako jego prawnuk i przekazał je potomnym po potopie. *Księga Henocha* nie została jednak

W księdze swej Henoch dokładnie opisał sposób, w jaki upadłe anioły uwiodły kobiety i przekazały im spuściznę zła w postaci grzechu uwodzenia, który wywołuje u mężczyzn cielesną żądzę<sup>38</sup>. Bogactwo, wymyślność oraz wszelka przesada w stroju i kosztownościach, jak również niepotrzebne, a przez to niezgodne z naturą zabiegi kosmetyczne i fryzjerskie, przyczyniają się, jako spuścizna szatana, do upadku wszystkich ludzi na ziemi (*in hoc saeculo*) bez względu na płeć. Chrześcijańska kobieta musi unikać każdej, nawet najmniejszej rzeczy, która ma w sobie jakikolwiek znak działalności diabła. Także w swoim wyglądzie powinna kierować się skromnością i umiarem, nie wolno jej ulegać zwodniczym szatańskim namowom do przesadnego strojenia się i niezgodnych z naturą zabiegów kosmetyczno-fryzjerskich. Zabiegi takie to, według Tertuliana, makijaż i farbowanie włosów<sup>39</sup>. Kobiety, które podejmują takie praktyki, popełniają wykroczenie przeciwko Bogu jako Stwórcy, nie podoba im się bowiem Jego wytwór. Skoro Bóg stworzył człowieka na swe podobieństwo, nie wolno poprawiać Boskiego dzieła. Tertulian sugeruje wyraźnie, że inicjatorem wszelkich poprawek jest szatan („interpolator naturae” – *De cultu fem.* 1, 8, 2; „artifex adversarius” – *De cultu fem.* 2, 5, 2), który rywalizuje z Bogiem także poprzez ingerencję w dzieło stworzenia: „In Illum [scil. Deum] enim delinquent quae cutem medicaminibus urgent, genas rubore maculant, oculos fuligine porrigunt. Displicet nimirum illis plastica Dei; in ipsas redarguunt et reprehendunt Artificem omnium. Reprehendunt enim cum emendant, cum adiciunt, utique ab adversario artifice sumentes additamenta ista, id est a

---

włączona do kanonu Starego Testamentu. Powodem jej odrzucenia było, jak twierdzi Tertulian, zbyt wiele treści mesjanistycznych, ewidentnie wskazujących na osobę Chrystusa jako Mesjasza. Księga ta, zwana *Księgą Henocha Etiopską*, ze względu na język, w jakim w całości niemalże się zachowała, znana była także w przekładzie hebrajskim i greckim, stąd prawdopodobnie mógł ją czytać także Tertulian. Pierwsza część apokryfu, tzw. *Księga Czuwających* (rozd. 6-36), jest rozwinięciem Rdz 6, 1-4 (połączenie się synów Bożych z córkami ludzkimi). *Księga Henocha Etiopska* rozwija to miejsce ze Starego Testamentu w obraz połączenia się upadłych aniołów z kobietami. Z ich związku rodzą się Giganci, którzy są odpowiedzialni za rozpowszechnienie się zła na ziemi i za karę potopu. Por. R. Rubiniewicz, *Apokryfy Starego Testamentu*, Lublin 1988, s. 82-84.

<sup>38</sup> Por. *De cultu fem.* 2, 2, 1.

<sup>39</sup> Por. Stawinoga, dz. cyt., s. 123 i 124. Diabelskim wynalazkiem jest sztuka farbiarska – fałszowanie kolorów naturalnych. Bóg przecież nie stworzył purpurowego runa owiec. Skoro tego nie uczynił, to nie chciał, by tak było. A zatem farbowanie to, według Tertuliana, sprzeciwianie się Bożemu porządkowi świata. Podobnie ów autor wypowiada się o farbowaniu włosów przez kobiety i sztuce makijażu. Argumenty obyczajowe (s. 124) opierają się na ukazaniu przez Tertuliana zabiegów kosmetycznych kobiet jako „kuszenia” mężczyzny, wywoływania u niego żądzы zmysłowej, prowadzącej bezpośrednio do grzechu lubieżności.

diabolo” (*De cultu fem.* 2, 5, 2-3). Farbowanie włosów, pomimo że jest złe już z samej zasady jako wykroczenie przeciwko „Boskiej plastyce”, stanowi także zagrożenie dla zdrowia kobiety<sup>40</sup>. Poddawane działaniu szkodliwych barwników włosy ulegają szybszemu zniszczeniu. Substancje barwiące mają zgubne działanie także na skórę głowy, są więc niebezpieczne również dla mózgu: „Atqui et detrimentum crinibus medicaminum vis inurit et cerebro perniciosum etiam cuiuslibet sinceri humoris assiduitas reservat, tum solis animando simul et siccando capillo exoptabilis ardor” (*De cultu fem.* 2, 6, 2).

Udzielając rad i wskazówek kobietom chrześcijańskim także w kwestii ubioru i ozdób, chciał Tertulian odseparować je od wszystkiego, co miało jakikolwiek związek z pogaństwem<sup>41</sup>. Rozmiłowanie w ozdobach jest bowiem dowodem pychy i próżności. Wszelki zbytek pochodzi od szatana, a zatem wynika z przywiązania do dóbr doczesnych i obraża Boga<sup>42</sup>.

## II. POJĘCIA ZWIĄZANE ZE STROJEM

Po przedstawieniu głównych powodów, dla których ludzie zaczęli się zakrywać odzieniem, a kobiety uległy złudnym sztuczkom szatana, przyjmując cały zestaw ozdobnych szat i drobiazgów, służących rozwojowi grzesznej umiejętności uwodzenia, przystępuje Tertulian do ustalenia aparatu pojęciowego w zakresie kobiecej toalety. Pojęcia te obejmują wszelkie sposoby strojenia się kobiet i przejawy ich nadmiernej uwagi w trosce o własne ciało. Ogólna toaleta kobiety została przez Tertuliana poddana ścisłej systematyzacji: „*Habitus feminae duplicem speciem circumfert, cultum et ornatum. Cultum dicimus quem mundum muliebrem vocant, ornatum quem immundum muliebrem convenit dici. Ille in auro et argento et gemmis et vestibibus deputatur, iste in cura capilli et cutis et earum partium corporis quae oculos trahunt*” (*De cultu fem.* 1, 4, 1-2).

Główne pojęcie to *habitus*, określa ono wszelką troskę o ciało, zarówno pod względem higienicznym i kosmetycznym, jak i strojenia się. *Habitus*, który sam w sobie jest przejawem ludzkiej konieczności dbania o sprawę ciała, dzieli się na dwie sfery: *cultus* i *ornatus*<sup>43</sup>. Sfera pierwsza, *cultus*,

<sup>40</sup> Por. Stawinoga, dz. cyt., s. 122.

<sup>41</sup> Por. Pawłowska, dz. cyt., s. 211.

<sup>42</sup> Por. Małunowiczówna, dz. cyt., s. 113.

<sup>43</sup> Nieco inaczej widzi u Tertuliana sfery kobiecej toalety i pojęcia z nimi związane ks. R. Stawinoga (dz. cyt., s. 119). Autor terminem *cultus* określa wszystko, co się wkłada na siebie,

obejmuje wszystko to, co kobiecie przystoi (*mundus muliebris*), tzn. przyczynia się do jej schludnego i czystego wyglądu<sup>44</sup>. W zakres *cultus* wchodzi troska o włosy, cerę i wszelkie widoczne, tj. wystawiane bez okrycia na widok publiczny części ciała: dłonie, stopy, szyja etc. Sposób, w jaki określa je dla uogólnienia Tertulian (*partes quae oculos trahunt*), jest bardzo celną uwagą na temat męskiego postrzegania kobiety. Niezakrywane części ciała zawsze najpierw przyciągały uwagę mężczyzn jako najbardziej bezpośrednio i przez to najbardziej wiarygodne zwiastuny kobiecego piękna, które wydawało się tym bardziej kuszące pod zasłoną szaty.

W zakres sfery *ornatus* wchodzi rozmaite ozdoby i kosztowności, drogie stroje i biżuteria, czyli wszystko to, co kobiecie (scil. chrześcijance) nie przystoi (*immundus muliebris*). Szata jako ozdoba (*vestis*) też zawiera się w sferze *ornatus*, dlatego chrześcijanka nie powinna nosić szat zbyt strojnych. Ubiór wyznawczyni Chrystusa nie może mieć cech stroju poganek, musi ona pamiętać o tym, że nosi na sobie okrycie (*tegmen*), a nie strój (*vestis*).

Sfera *cultus* wynika z poczucia wstydu (*pudor*), realizuje więc postulaty obyczajowości chrześcijańskiej. Wstyd jest bowiem wyrazem tych cech, którymi każda chrześcijańska kobieta powinna się odznaczać: czystość (*castitas*), skromność (*pudicitia*), pokora (*humilitas*)<sup>45</sup>. Sfera *cultus* stanowi także naturalną otoczkę kobiecego piękna, przejawia się w dbałości o włosy, cerę. Tertulian nie neguje damskiej urody, nie zachęca do świadomego zaniedbywania tego, co zostało kobiecie dane od Boga<sup>46</sup>. Wręcz przeciwnie, sam

---

czyli odzienie Natomiast *ornatus* to wszelka kobieca kosmetyka. Pomija natomiast zestawienie: *cultus* – *mundus*; *ornatus* – *immundus*. Por. przypis następny.

<sup>44</sup> Por. komentarz M. Turcana w Tertullien, *La toilette des femmes*, SChr 173, Paris 1971, s. 62. *Mundus* może być traktowane dwuznacznie, również jako rzeczownik (*mundus*, -i) – odpowiednik greckiego ΚΌΣΜΌΣ i oznaczać porządek zadbanego ciała. Sfera *cultus* nie tylko przystoi kobiecie, ale także jest dowodem jej dbałości o własne ciało pod względem zdrowia i higieny osobistej. Por. Hieronymus, *Epist.* 128, 2: „Φιλόκοσμον genus femineum est”. Kobieta określana jest przez św. Hieronima jako φιλόκοσμος, co można rozumieć „lubiąca ozdoby”, ale też „lubiąca porządek”. Higiena ciała jest wynikiem zdrowia duszy, obie te sfery wzajemnie na siebie wpływają. Na podobnej zasadzie można rozpatrywać rzeczownikowo także negację pojęcia *mundus*, -i, czyli *immundus*, -i.

<sup>45</sup> Por. *De cultu fem.* 1, 4, 2.

<sup>46</sup> Por. Stawinoga, dz. cyt., s. 124. Tertulian w imię miłości bliźniego apeluje do kobiet chrześcijańskich, aby zaniechały w ogóle troski o ciało i celowo zaniedbały urok swej powierzchowności w imię tak pojętego ideału ascezy chrześcijańskiej (por. *De cultu fem.* 2, 2). Choć samej urody jako Boskiego przyczynku do natury przez Boga stworzonej Tertulian nie neguje. Tertulian zastrzega się, że nie chce sugerować całkowitej abnegacji pod względem troski o ciało, nie zachęca do niechlujstwa czy brudu, lecz apeluje, by chrześcijanki zachowały w trosce o ciało umiar. Por. Stawinoga, dz. cyt., s. 127.

niejednokrotnie opowiada się przeciwko wszelkiemu niechlujstwu i niestaranności w stosunku do własnego ciała: „Haec utique non ad crudam in totum et ferinam habitudinem insinuandam vobis suggeruntur, nec de bono squaloris et paedoris suademus [...]” (*De cultu fem.* 2, 5, 1). Brak odpowiedniej, tj. umiarkowanej, troski o ciało sprzeciwia się nakazom Boga, stanowi zatem także niebezpieczeństwo dla duszy. Tertulian zwraca nawet uwagę, że gdyby kobiety nie poznały możliwości wynikające ze sfery *cultus*, byłyby one niechlujne i zaniedbane, dlatego nie podobałyby się mężczyznom. Nie umiałyby bowiem wtedy dbać o ciało, podobnie jak nie znałyby odzienia: „[...] mulieres sine materiis splendoris et sine ingeniis decoris placere non possent hominibus, quae adhuc incultae et incompositae et, ut ita dixerim, crudae ac rudes [...]” (*De cultu fem.* 1, 2, 3).

Nawołując do umiaru zarówno w stroju, jak i we wszelkich zabiegach kosmetycznych, mających na celu podkreślenie naturalnego kobiecego piękna poprzez pielęgnację ciała, ustala Tertulian kolejne pojęcia, które wyrażają stan grzechu, będącego wynikiem przesady zarówno w sferze *cultus*, jak i *ornatus*: „Alteri [scil. cultus] ambitionis crimen intendimus, alteri [scil. ornatus] prostitutionis [...]” (*De cultu fem.* 1, 4, 2). *Ambitio* jest skutkiem nadmiernego pragnienia podobania się mężczyznom. Kobieta, która popada w *ambitio*, chce za wszelką cenę wyróżniać się pięknnością wśród innych przedstawicielek własnej płci. Dążenie to jest niezwykle niebezpieczne dla duszy chrześcijanki, przyczynia się bowiem do żądzy uwodzenia, która jest przeciwieństwem pokory (*humilitas*) – cnoty, którą powinna wyróżniać się każda wyznawczyni Chrystusa. W zakresie *ornatus* natomiast przesada prowadzi do *prostitutio*. Definicja tej wady może przysparzać nieco trudności. *Prostitutio* w rozumieniu Tertuliana polega bowiem nie tyle na wystawianiu przez kobietę ciała w celu uprawiania nierządu<sup>47</sup>, ile na pohańbieniu naturalnej, pochodzącej od Boga, czystości cielesnej (*castitas*), materialnymi ozdobami, będącymi dziełem szatana<sup>48</sup>. Tertulian apeluje do chrze-

<sup>47</sup> Por. Tertullianus, *De ex. cast.* 9, 1: „[...] sed de cultu et ornatu et omni studio formae ad inlecebras moliendas sollicitos intellegi velit [scil. Apostolus], deforma autem et cultu piacere carnalis concupiscentiae ingenium sit, quae etiam stupri causa est”.

<sup>48</sup> Według Tertuliana wszelkie rzeczy materialne, które nie mają żadnych walorów użytkowych, m.in. ozdoby, szlachetne metale i drogie kamienie, służą jedynie próżności, przyczyniają się więc do rozkwitu potęgi szatana i umacniają jego władzę nad duszą człowieka. Nie mogą więc pochodzić od Boga, lecz do Jego rywala – szatana. Por. *De cultu fem.* 1, 8, 2-3: „Non placet Deo quod non ipse produxit; [...] quod Deus noluit utique non licet fingi. Non ergo natura optima ista quae a Deo non sunt, Auctore naturae. Sic a diabolo esse intelleguntur, ab interpolatore naturae”.

ścijskich kobiet, aby w swym ubiorze i ozdobach nie przekraczały umiaru przyzwoitości, która polega właśnie na przestrzeganiu tych dwóch zalet: „[...] iam hinc prospicias, Dei ancilla, quid ex his disciplinae tuae conveniat, quae de diversis institutis censearis, scilicet humilitatis et castitatis” (*De cultu fem.* 1, 4, 2).

Tak więc te dwa grzechy (*crimina*) zostały przez Tertuliana przedstawione jako wynik ingerencji diabła także w sprawy ubioru: *crimen ambitio- nis* jest skutkiem nadmiernego zabiegania o sprawy ciała, wchodzące w zakres *cultus*, natomiast *crimen prostitutionis* wynika z przesady w ozdobach i stroju, stanowi zatem wykroczenie w sferze *ornatus*. Oba te grzechy przeciwstawiają się dwóm cnotom każdej chrześcijańskiej kobiety: *humilitas* i *castitas*, realizującym się poprzez właściwe traktowanie sfer kobiecej toalety (*habitus*). Można więc stwierdzić, że *ambitio* jest w terminologii Tertuliana przeciwieństwem *humilitas*, a *prostitutio* opozycją do *castitas*<sup>49</sup>.

Po przedstawieniu niebezpieczeństw dla duszy kobiety, które wynikają z przesady w niewieściej toalecie, ustala Tertulian swoiste zasady i granice umiaru dla właściwego, zgodnego z chrześcijańską nauką, dbania o ciało: „Haec utique non ad crudam in totum et ferinam habitudinem insinuandam vobis suggeruntur, nec de bono squaloris et paedoris suademus, sed de modo et cardine et iustitia corporis excolendi. Non supergrediendum ultra quam quod simplices et sufficientes munditiae concupiscunt, ultra quam Deo placere” (*De cultu fem.* 2, 5, 1). Podobnie rzecz ma się w małżeństwie: chrześcijańska żona powinna dbać nie o uznanie publiczne, poza domem, lecz o miłość i akceptację przez swego męża: „[...] solis maritis vestris placere debetis. In tantum autem placebitis eis in quantum alteris placere non curaveritis” (*De cultu fem.* 2, 4, 1). Żona nie musi się stroić dla małżonka, nie potrzebuje podkreślać dla niego swej urody: „Cui ergo pulchritudinem tuam nutrias? Si fideli, non exigit; si gentili, non credit. Quid gestias aut suspecto aut non desideranti placere?” (*De cultu fem.* 2, 4, 2). Kochający mąż potwierdził piękno żony już samym faktem jej wyboru na swą towarzyszkę<sup>50</sup>: „[...] uxor nulla deformis est marito suo; satis placuit cum electa est seu moribus seu forma commendata” (*De cultu fem.* 2, 4, 2), podobnie jak Bóg przez swą łaskę potwierdza piękno duszy każdej chrześcijanki. Chrześcijańskiemu małżonkowi zaś nie będzie się podobać u żony to, co podoba się zwykle u kobiet poganom: „[...] formam vero fidelis [scil. maritus] non expectat quia non isdem bonis quae gentiles bona putant capimur” (*De cultu*

<sup>49</sup> Por. komentarz M. Turcana, dz. cyt., s. 63.

<sup>50</sup> Por. Stawinoga, dz. cyt., s. 125.

fem. 2, 4, 2). Wyznawca Chrystusa nie powinien wymagać od swej małżonki nieprzyzwoitego zachowania, wyuzdanych szat i drogich ozdób. Całe piękno chrześcijańskiej kobiety kryje się w jej cnotcie i czystości<sup>51</sup>. Chrześcijański mąż, zgodnie z zaleceniami Tertuliana, powinien mieć na względzie przede wszystkim czystość swej żony: „Omnis maritus castitatis exactor est” (*De cultu fem.* 2, 4, 2). Staje się ona bowiem także wyznacznikiem jego własnej czci wobec współwyznawców i wobec Boga.

Również dla kobiety czystość ma niepoślednie znaczenie. Poprzez swoją cnotę wspiera ona nie tylko mężczyznę, z którym mieszka, stojąc na straży jego domu. Kobieta chrześcijańska zachowuje czystość przede wszystkim dla Boga, chroniąc z jej pomocą również Dom Boży, Kościół. Wartość ta staje się więc także strażniczką czci Boskiej: „Nam cum omnes templum Dei simus, inlato in nos et consecrato Spiritu Sancto, Eius templi aeditua et antistes pudicitia est quae nihil immundum nec profanum inferri sinat, ne Deus ille qui inhabitat inquinatam sedem offensus derelinquat” (*De cultu fem.* 2, 1, 1). Jest to więc kolejny przykład, potwierdzający proces patriarchalizacji chrześcijaństwa, który ukazuje także jeden z aspektów powolnego przystosowywania się społeczności wyznawców tej religii do norm społeczeństwa śródziemnomorskiego. Świętość domowej wspólnoty staje się uświęceniem wspólnoty wyznawców Chrystusa, zabezpiecza ją i warunkuje jej dalszy rozwój w usankcjonowanym religijnie i społecznie systemie wyznaniowym. Dopasowywanie chrześcijaństwa do realiów świata pogańskiego na płaszczyźnie socjologicznej polegało przede wszystkim na realizowaniu przez wyznawców nowej religii wspólnych dla kultury śródziemnomorskiej wartości obyczajowych<sup>52</sup>.

Dwa główne pojęcia, wprowadzone przez Tertuliana w odniesieniu do kobiecej toalety: *cultus* i *ornatus* są więc dość mocno powiązane z systemem obyczajowym, w którym chrześcijaństwo się rozwijało i z którego tradycji obficie czerpało, dostosowując model wspólnoty religijnej do ogólnego wzorca społeczno-obyczajowego śródziemnomorskiego patriarchy. Związek ten został silnie podkreślony przez autora *De cultu feminarum*, który umiejętnie dostosował pogańskie wartości obyczajowe wraz ich nazewnictwem do tworzącej się dopiero na gruncie judaistyczno-rzymskim młodej obywateli chrześcijańskiej. Poprzez ustanowienie podobnych kryteriów obyczajowych także względem wyznawczyń Chrystusa połączył Tertulian również w kwestii stroju wartości powszechnie uznawane za zalety u poga-

<sup>51</sup> Por. tamże, s. 126-127.

<sup>52</sup> Por. Małunowiczówna, dz. cyt., s. 112-113.



nek z analogicznymi ich odpowiednikami u chrześcijańskich kobiet. Jednocześnie ustala Tertulian na płaszczyźnie religijnej zasady dbania o duszę poprzez należyty szacunek do ciała, który nie przejawia się w przesadnych ozdobach, lecz w poczuciu wstydu (*pudor*), czystości (*castitas*) i skromności (*pudicitia*).

W świetle pism obyczajowych Tertuliana wykazać można, że istniał dość ścisły związek między ubiorem chrześcijanek a postulatami obyczajowymi wczesnych gmin chrześcijańskich. Uwidaczniał się on nie tylko poprzez określone wzorce i schematy dopasowania właściwego ubioru do osoby i sytuacji, ale także poprzez zastosowanie specjalnego aparatu pojęciowego, łączącego zasadnicze wartości obyczajowe z ich uzewnętrznieniem w stroju i w sposobie bycia. Jak bardzo zagadnienie strojenia się kobiet ważne było dla formowania się odrębnej od pogańskiej obyczajowości chrześcijan, widać nie tylko na przykładzie pism Tertuliana. Problem ustalenia odpowiednich dla chrześcijanek wzorców w zakresie obyczajów kobiet i ich odzienia nurtował także kolejne pokolenia pisarzy chrześcijańskich na Zachodzie. Szeroko komentowany i dyskutowany wśród nich był problem dziewictwa i związanej z nim ascezy<sup>53</sup>, co doprowadziło w dużej mierze do ukształtowania się w zachodniej części Cesarstwa Rzymskiego ideałów żeńskiego monastycyzmu<sup>54</sup>.

<sup>53</sup> Na wielką godność chrześcijańskiej dziewicy wskazuje św. Cyprian w dziele *De habitu virginum*. W piśmie tym widać jednak wpływ Tertuliana, uznawanego za nauczyciela św. Cypriana. (Por. Św. Cyprian, *Pisma*, t. I: *Traktaty*, tł. i oprac. ks. J. Czuj, Poznań, s. 135). Św. Ambroży poruszał problem dziewictwa w pismach: *De virginibus*, *Ad Marcellinam sororem*, *De virginitate*, *De institutione virginis*, *Exhortatio virginitatis* i *De lapsu virginis consecratae*. Św. Hieronim nie poświęcił w całości żadnego pisma zagadnieniom życia konsekrowanego, zajmował się bowiem raczej przekładami i egzegezą. Niemniej w swych listach podejmował wielokrotnie temat zachęty do dziewictwa i wytrwania w stanie bezżennym. Wiadomo, że św. Hieronim znał wiele wdów i cnotliwych kobiet, m.in. św. Paulę i jej córkę Eustochium, do której adresowany jest *List 22*, zawierający pochwałę dziewiczego życia i nakaz jego utrzymania. Także w dorobku św. Augustyna znajduje się pismo *De sancta virginitate*.

<sup>54</sup> Por. Starowieyski, dz. cyt., s. 26. Autor wymienia tu twórczość św. Cypriana i pisze: „Wiek IV przyniesie, w związku z rozwojem życia zakonnego, liczne traktaty na ten temat, a więc Bazylego z Ancyry, św. Atanazego i jemu przypisywane, św. Grzegorza z Nysy i św. Jana Chryzostoma, a na Zachodzie św. Ambrożego, liczne listy na ten temat św. Hieronima oraz pisma św. Augustyna”.

## BIBLIOGRAFIA

## I. TEKSTY ŹRÓDŁOWE – DZIEŁA TERTULIANA

- Tertullien: La toilette des femmes (*De cultu feminarum*), Introduction, texte critique, traduction et commentaire M. Turcan, Sources Chrétiennes 173, Paris 1971.
- Tertullien: A son épouse (*Ad uxorem*), Introduction, texte critique, traduction et commentaire Ch. Munier, Sources Chrétiennes 273, Paris 1980.
- Tertullien: L'exhortation de chasteté (*De exhortatione castitatis*), Introduction, texte critique et commentaire C. Moreschini, traduction J.-C. Frédouille, Sources Chrétiennes 319, Paris 1985.
- Q. S. F. Tertulliani Opera. Pars II. Opera Montanistica, Turnholti: Brepols 1954 (z tego wydania zaczerpnięto tekst pisma *De virginibus velandis*, cura et studio E. Dekkers).

## II. OPRACOWANIA

- Czuj J., ks. (tł., oprac.): Św. Cyprian, Pisma, t. I: Traktaty, Poznań: Księgarnia Uniwersytecka 1937.
- Eisenberg J.: Kobieta w czasach Biblii, Gdańsk: „Marabut” 1996.
- Filipiak M.: Historia porównawcza religii. Biblijne źródła katolickiej nauki o małżeństwie i rodzinie, Rzeszów: Wyd. WSP 1991.
- Kotula T.: Afryka Północna w starożytności, Wrocław: Wydawnictwo UWr 1972.
- Małunowiczówna L.: Strojenie się kobiet w ocenie starożytnych pisarzy chrześcijańskich, „Roczniki Humanistyczne” 17 (1969), z. 3, s. 95-114.
- Monceaux P.: Histoire littéraire de l’Afrique chrétienne depuis les origines jusqu’à l’invasion arabe, t. I, Paris: Wyd. E. Lerouse 1901.
- Pawłowska B.: Ideał kobiety u Tertuliana, [w:] J. Jundziłł (red.), Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w starożytności i w średniowieczu, Bydgoszcz: Wydawnictwo WSP 1999, s. 209-222.
- Quaquarelli A.: La cultura indigena di Tertuliano e di tertulianisti a Cartagine, „Vetera Christianorum” 15 (1979), fasc. 2, s. 208-211.
- Rubinkiewicz R.: Apokryfy Starego Testamentu, Lublin: RW KUL 1988.
- Sajdak J.: Tertulian. Czasy – życie – dzieła, Poznań: Księgarnia Akademicka 1949.
- Seliga S.: Tertullianus et Cyprianus de feminarum moribus pravis, [w:] Munera philologica L. Ćwikliński oblata, Poznań 1936.
- Starowieyski M., ks.: Kobieta w starożytności chrześcijańskiej, [w:] Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy, pod red. A. Gąsiorowskiego, Poznań: PTPN 1995.
- Stawinoga R., ks.: Tertulian a świat antyczny, Kraków: Wyd. Zakonu Pijarów 2002.
- Śrutwa J., bp: Studia z dziejów Kościoła w starożytności, Lublin: RW KUL 1999.
- Taubenschlag R.: Rzymskie prawo prywatne, Warszawa: PWN 1969.
- Turek W. (wstęp i oprac.): Tertulian. Wybór tekstów, Kraków: WAM 1999. Ojcowie Żywi XV.
- Vidén G.: Women in Roman Literature. Attitudes of Authors under the Early Empire, Göteborg 1993. Studia Graeca et Latina Gothoburgensia nr 57.

QUAESTIONES DE MORIBUS  
AD HABITUM MULIERUM CHRISTIANARUM  
ORNATUMQUE EARUM PERTINENTES  
APUD TERTULLIANUM OBIVIAE

Argumentum

Commentatione mea imprimis id egi, ut explicarem, quid Quintus Septimius Florens Tertullianus scriptis suis de feminis opinatus esset. Maximam operam dedi, ut praecepta ad mores pertinentia mulieribus a Tertulliano data diligenter studerem et describerem. In animo mihi fuit etiam exponere ea, quae auctor ipse de moribus a feminis postulabat.

Operibus suis Tertullianus Carthaginensibus dedit praecepta multa de modo vivendi Christianorum eorumque moribus probis. Opuscula nonnulla praecipue mulieribus Christianis in Africa septentrionali viventibus dedicavit, quae *De cultu feminarum libri duo*, *Ad uxorem libri duo*, *De exhortatione castitatis* et *De virginibus velandis* inscripta commentatione mea exquiritur sunt.

Tertullianus igitur scriptis suis responsum paganorum confessorumque suorum opinionibus de feminis Christianis dedit. Auctori illi imprimis in animo fuit, ut faceret explicaretque modum vivendi mulieribus Christianis solis proprium moresque earum cum paganorum consuetudinibus compararet.

In commentationis eius cetera parte consilium mihi erat exprimendi, quid Tertullianus de feminarum Christianarum moribus ipsis modoque vivendi earum censisset. Officia omnia, quae Tertullianus de habitu proba a mulieribus Christianis postularet, etiam sunt demonstrata. Legimus in Tertulliani opere, quod *De cultum feminarum* inscribitur, habitum muliebrem duplicem speciem circumferre: cultum et ornatum. Cultum dixit Tertullianus omnia, quae ad mundum muliebris pertinerent, id est: cura cutis, capillorum et earum corporis partium, quae viserentur. Ornatum autem omnia ex auro argentoque ornamenta, gemmas varias ac vestes ornatas purpureasque putavit. Cura corporis a Tertulliano feminis permissa est, nisi ambitionis crimen in ea committeretur, ornamenta tamen ab eo sine exceptione sunt vetita.

Mulieres Christianae officiorum suorum in cultu oblitae formam sibi a Deo naturaliter datam saepe diabolo rerum istarum praeceptore suadente corrigere solitae sunt. Tertullianus igitur ornamenta omnia a diabolo esse intellexit, quem etiam interpolatorem nature artificemque adversarium (scil. Deo) vocaret. Tertullianus autem putavit Deo, quod non Ipse finisset, placere non posse. Mulieribus ille mandavit, ne ornamentis pretiosis vestibusque purpureis uterentur. Ornamentum maximum omni feminae Christianae castitas sola humilitasque esse debebat. Nam alteriis viris praeter maritum suum placere Christianae mulieri non est necesse. Ornandum igitur ei non est. Satis placuit marito suo (atque Deo) mulier Christiana, cum erat ipsa pudica, ut ait Tertullianus, modesta moribusque proba.

*Composuit Adriana Wójtowicz*

**Słowa kluczowe:** wczesne chrześcijaństwo, Tertulian, obyczajowość, kobieta, strój, odzienie.

**Verba principalia:** Christianitas tempestiva, Tertullianus, mores, mulier, ornatus, habitus.

**Key words:** early Christianity, Tertullian, customs and morals, woman, dress, clothing.